

Sygn. akt I ACa 352/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSA Agnieszka Bednarek-Moraś

sędziowie: SSO del. Zbigniew Ciechanowicz,

SSA Krzysztof Górski

Protokolant: sekretarz sądowy Agata Łagoda

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2019 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) Banku (...) spółki akcyjnej w W.

przeciwko J. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 20 lutego 2018 r. sygn. akt I C 411/17,

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Koszalinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

Zbigniew Ciechanowicz Agnieszka Bednarek-Moraś Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 352/18

UZASADNIENIE

Powód (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. domagał się w niniejszej sprawie orzeczenia nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym, że pozwany J. K. ma zapłacić stronie powodowej kwotę 101 271,11 CHF wraz z odsetkami ustawowymi od 15 listopada 2016 r. do dnia zapłaty oraz koszty postępowania,

W uzasadnieniu podał, że 1 października 2008 r. pomiędzy nim a pozwanym została zawarta umowa kredytu hipotecznego denominowanego do CHF. Zabezpieczeniem umowy kredytowej był weksel in blanco wystawiony przez J. K. 1 października 2008 r. na kwotę 101 271,11 CHF. Po bezskutecznym wezwaniu pozwanego do uregulowania zaległości z tytułu umowy kredytowej, pismem z 14 października 2016 r. powód wezwał pozwanego do wykupu weksla. Termin zapłaty minął w dniu 14 listopada 2016 r. i do dnia wniesienia pozwu powód nie otrzymał zapłaty sumy wekslowej. Powód sprecyzował, że niniejszym pozwem dochodzi kwoty łącznej 101.271,11 CHF, na którą składa się kwota 94.601,97 CHF tytułem należności głównej oraz kwota 6.669,14 CHF tytułem odsetek za okres od 8 października 2015 r. do 14 listopada 2016 r.

W dniu 2 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, w którym zasądził od pozwanego J. K. kwotę dochodzoną w pozwie wraz z ustawowymi odsetkami i poniesionymi przez powoda kosztami procesu .

W zarzutach od nakazu zapłaty pozwany domagał się oddalenia powództwa w całości oraz obciążenia powoda kosztami postępowania. Wskazał na nieważność weksla, jako że Bank bezzasadnie wypowiedział mu umowę kredytu i naliczył odsetki karne. Zakwestionował, aby naruszył on postanowienia umowy, twierdząc że kredyt został wypłacony mu w walucie polskiej, nie zaś we frankach szwajcarskich (CHF) i obecnie posiada on około 80.000 złotych nadpłaty. Przynotował w tym zakresie orzeczenia sądów powszechnych, uznające umowę kredytu indeksowaną do CHF jako sprzeczną z prawem (art. 69 ust. 1 prawa bankowego oraz art. 353¹ k.c.) oraz nieważną, z uwagi na zastosowanie w jej treści klauzul niedozwolonych, uprawniających Bank do jednostronnego ustalania kursu spłaty na dzień spłaty kredytu, a także klauzuli zmiennego oprocentowania (k. 39-41).

W piśmie z 18 września 2017 r. strona powodowa wniosła o utrzymanie w mocy wydanego przeciwko pozwanemu nakazu zapłaty. Podkreśliła, że swoje roszczenie oparła na prawidłowo wystawionym wekslu, zgodnie z zawartym w tym zakresie porozumieniem, natomiast pozwany nie podniósł jakichkolwiek zarzutów i dowodów dotyczących ważności zobowiązania wekslowego (art. 6 k.c.). Natomiast, przedstawiona przez niego argumentacja w zakresie nieważności umowy nie znajdowała odzwierciedlenia w stanie faktycznym sprawy. Strony bowiem zawarły umowę o kredyt denominowany, a nie indeksowany, w której kwota kredytu wyrażona została w walucie CHF. Wyjaśniła pozwana tego rodzaju umowy są prawnie dopuszczalne w polskim obrocie prawnym. Podała, że roszczenie z umowy kredytowej jest wymagalne. Pozwany miał świadomość o jaki rodzaj kredytu się ubiegał, albowiem w tym zakresie złożył stosowny wniosek, zdając sobie sprawę z faktu, że jego zaciągnięcie było dla niego korzystne, a także uzależnione od ryzyka kursowego. Nie zgodził się powód z tym, że w treści umowy zawarto postanowienia niedozwolone, które w sposób jednostronny ustaliły wysokość zobowiązania pozwanego, albowiem było one uzgodnione z nim indywidualnie. Natomiast co do zarzutu nieskuteczności wypowiedzenia podał, że pozwany nie dotrzymał warunków umowy, zaprzestał regulowania rat kapitałowo-odsetkowych, skutkiem czego naliczane były mu odsetki karne. Powód wzywał go do spłaty tych zaległości, na co pozwany nie reagował i z tego względu nastąpiło wypowiedzenie umowy kredytowej, a następnie wypełnienie weksla (k. 87-145).

Pozwany w piśmie z 30 października 2017 r. podtrzymał zarzut nieważności umowy kredytowej zawartej między stronami, jako sprzecyjnej z prawem, tj. art. 69 ust. 1 Prawa bankowego oraz art. 353¹k.c. Podkreślił, że podstawą roszczenia jest umowa kredytu, nie zaś zobowiązanie wekslowe, oderwane od tej umowy, który nie może stanowić samodzielnej podstawy roszczenia. Domagał się oddalenia wniosków dowodowych powoda jako spóźnionych podnosząc, że powód miał obowiązek zgłoszenia ich w pozwie. Przyjmując wyjaśnienie powoda co do rodzaju zawartej umowy – denominowanej, a nie indeksowanej, wskazał, że jest ona nieważna z uwagi na brak określenia kwoty kredytu, gdyż została ona opisana w CHF i wypłacona w według kursu Banku, którego wysokość, ani powiązanie z kursem nie zostało określone, a także jako sprzecyjnej z zasadami współżycia społecznego, ponieważ został on narażony na niczym nieograniczone ryzyko kursowe.

Na rozprawie 6 lutego 2018 r. powód podtrzymywał swoje stanowisko w sprawie, a pozwany J. K. powoływał się na zawarcie w umowie kredytu klauzul niedozwolonych .

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2018 Sąd Okręgowy utrzymał w mocy nakaz zapłaty i orzekł o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd oparł o następujące, uznane za udowodnione lub przyznane okoliczności faktyczne:

W dniu 8 września 2009 r. strony zawarły umowę kredytu hipotecznego, która składała się z dwóch części: Części Szczegółowej Umowy (CSU) oraz Części Ogólnej Umowy (COU).

W części CSU określono kwotę udzielonego kredytu w wysokości 125.428,09 CHF (rozd. 1 § 2 ust. 1 umowy).

Celem kredytu był zakup domu jednorodzinnego wraz z gospodarstwem rolnym, nieruchomości położonej w W. (...), dla której Sąd Rejonowy w Wałczu prowadzi księgę wieczystą o nr (...), oraz koszty prowizji i ubezpieczenia (rozd. 1 § 2 ust. 2-3 umowy).

Szacunkowy koszt kredytu określono na kwotę 214.189 złotych, prowizję za udzielenie kredytu na kwotę 2.508,56 CHF (2% kwoty kredytu), szacunkową wysokość kosztu, który pozwany zobowiązany był ponieść z tytułu odsetek na kwotę 94.313,17 CHF oraz koszty z tytułu ubezpieczenia za 24 comiesięczny okres ubezpieczenia na kwotę 1.731,74 CHF - 1,4% kwoty kredytu (rozd. 2 § 3 ust 1-2 w zw. z rozdz. 7 § 8 ust.2 umowy).

Pozwany zobowiązał się do spłaty przedmiotowego kredytu w 264 ratach annuitetowych (kapitałowo-odsetkowych). Maksymalny okres kredytowania ustalono do 10 września 2030 r. Spłatę rat ustalono do 10-ego. każdego miesiąca. Określono numer rachunku bankowego, z którego miały być pobierane środki pieniężne na spłatę kredytu (rozd. 1 § 2 ust. 4 w zw. z rozdz. 6 § 7 ust. 4-5 umowy).

Zabezpieczeniem kredytu była hipoteka zwykła na nieruchomości, położonej w W. (...), dla której Sąd Rejonowy w Wałczu prowadzi księgę wieczystą o nr (...) w kwocie 125.428 CHF, hipoteka kaucyjna na tej nieruchomości, do kwoty 37.628 CHF a także weksel in blanco z klauzulą bez protestu wraz z deklaracją wekslową (rozd. 3 ust. 1 w zw. z rozdz. 4 § 5 ust. 2 umowy).

Oprocentowanie kredytu na podstawie umowy kredytowej było zmienne. Na dzień podpisania umowy wyniosło 5,7250% w stosunku rocznym. (rozd. 1 § 2 ust. 8 umowy). Wysokość zmiennej stopy procentowej ustalana była przez Bank w dniu rozpoczynającym pierwszy i trzy kolejne trzymiesięczne okresy obowiązującej stawki referencyjnej, jako suma stawki referencyjnej i marży (...) S.A. wynoszącej 1,91 pp. Stawka referencyjna ustalana była na podstawie stawki LIBOR 3M, publikowanej odpowiednio o godz. 11.00 GMT lub 11.00 na stronie informacyjnej Reuters, w drugim dniu poprzedzającym dzień rozpoczynający pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej, zaokrągloną według matematycznych zasad do czterech miejsc po przecinku, która na dzień zawarcia umowy wynosiła 2,9150 % (rozd. 1 § 2 ust. 5-11 – część CSU; rozdz.1 ust. 1 pkt 12b w zw. z rozdz. 3 § 6 ust. 1 w zw. z § 7 ust. 1 umowy – część COU).

Pozwany został poinformowany, iż ponosi ryzyko zmiany kursu waluty, polegające na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu, wyrażonych w walucie polskiej, przy wzroście kursów waluty kredytu oraz zmiany stopy procentowej, polegającej na wzroście raty spłaty przy wzroście stawki referencyjnej (rozd. 9 § 10 ust. 2 umowy).

Części COU przewidywała, że wypłata kredytu albo każdej transzy wymaga złożenia przez Kredytobiorcę pisemnej dyspozycji wypłaty (rozd. 2 § 3 ust. 4 umowy). Pozwany miał możliwość wyboru wypłaty kredytu w walucie wymiennej, w przypadku finansowania zobowiązań poza granicami RP oraz w przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego, także w walucie polskiej na finansowanie zobowiązań w RP (rozd. 2 § 4 ust. 1 umowy). W przypadku wypłaty kredytu lub transzy w walucie polskiej ustalono zastosowanie kursu kupna dla dewiz obowiązujący w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej Tabeli Kursowej (rozd. 2 § 4 ust. 2 umowy).

W dniu 28 października 2008 r., pozwany złożył dwie dyspozycje wypłaty, domagając się wypłaty równowartości 250.000 złotych, tj. 100.518,68 CHF oraz kwoty 2.5802,68 CHF.

Umowa przewidywała trzy sposoby spłaty kredytu (rat kredytowych), z rachunku rozliczeniowo oszczędnościowego (ROR), rachunku walutowego lub rachunku technicznego. Kredytobiorca zobowiązany został do zapewnienia w dniu spłaty raty środków pieniężnych w wysokości co najmniej równej spłacie kredytu. W przypadku dokonywania spłat zadłużenia z ROR środki z rachunku miały być pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub rat spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielany jest kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz, obowiązującego w banku, w dniu spłaty poszczególnych rat, według aktualnej Tabeli Kursów. Opcja spłaty z rachunku walutowego przewidywała pobieranie środków z rachunku w walucie kredytu w wysokości

stanowiącej kwotę kredytu lub ratę spłaty kredytu lub w walucie innej niż waluta kredytu, w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży dla dewiz, obowiązujących w (...) SA w dniu spłaty poszczególnych rat, według aktualnej Tabeli Kursów. Natomiast spłata z rachunku technicznego zakładała, że środki z rachunku będą pobierane w walucie kredytu w wysokości stanowiącej kwotę kredytu lub raty. Wpłaty dokonywane na rachunek techniczny w walucie innej niż waluta kredytu, będą przeliczane na walutę kredytu przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży dla walut, obowiązujących w (...) SA według aktualnej Tabeli Kursów (rozdz. 6 § 21-22 umowy).

Pozwany spłacał kredyt za pomocą ROR, którego prowadzenie mógł w każdej chwili wypowiedzieć i za pomocą rachunku technicznego spłacać kredyt zarówno w walucie kredytu, tj. w CHF, jak i w złotych polskich (rozdz. 6 § 28 umowy).

Bank raz na trzy miesiące zobowiązany był do zawiadomienia pozwanego, listem zwykłym, o wysokości należnych rat spłaty kredytu (rozdz. 6 § 23 umowy).

W całym okresie kredytowania pozwany miał możliwość skorzystania, na jego wniosek, z zawieszenia spłaty jednej raty miesięcznej w ciągu jednego roku kalendarzowego (rozdz. 6 § 30 ust. 1 umowy)

Zawarta umowa przewidywała pobieranie przez Bank odsetek od niespłaconej w terminie raty kredytu lub spłacenia raty w niepełnej wysokości, tzw. zadłużenia przeterminowanego. Wysokość odsetek stanowiła równowartość dwukrotność wysokości stopy kredytu lombardowego NBP. Zadłużenie przeterminowane mogło zostać przeliczone na walutę polską, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz, obowiązującego w (...) S.A. w dniu, o którym płatności rat, według aktualnej Tabeli Kursów (rozdz. 6 § 32-34 umowy).

Umowa kredytowa dopuszczała możliwość przedterminowej spłaty kredytu w całości lub w części pod warunkiem uprzedniego poinformowania o tym banku, co najmniej w terminie trzech dni roboczych przed jej dokonaniem (rozdz. 6 § 37-38 umowy).

W umowie zastrzeżono, że Bank może wypowiedzieć pozwanemu umowę w części dotyczącej warunków spłaty m.in. w przypadku niewykonania przez kredytobiorcę spłat dwóch kolejnych rat kredytu w terminach określonych przez Bank w wysłanych do niego dwóch kolejnych przypomnieniach o uregulowaniu zaległości czy też naruszeniu przez niego postanowień umowy. Wyznaczono 30-dniowy okres wypowiedzenia, liczony od dnia następnego po dniu doręczenia Kredytobiorcy wypowiedzenia umowy (rozdz. 7 § 40-41 umowy).

Umowa o kredyt hipoteczny została zawarta przez strony według standardowego wzorca umownego stosowanego przez Bank. Postanowienia umowy dotyczące mechanizmu spłaty kredytu były indywidualnie uzgodnione między stronami. Pozwany miał możliwość spłaty kredytu zarówno w walucie polskiej, jak w walucie kredytu.

Pozwany ubiegając się o kredyt, złożył w tym zakresie wniosek, w którym określił wysokość i przeznaczenie kredytu. W warunkach kredytowania, miał możliwość wyboru waluty, w której zaciągnie kredyt – spośród PLN, USD, CHF, EUR, formy uruchomienia kredytu – w transzach bądź jednorazowo, okres kredytowania, formułę spłaty – raty malejące bądź równe oraz stopę procentową – zmienną lub stałą. Pozwany wybrał walutę CHF, jednorazową formę uruchomienia kredytu, wskazał okres kredytowania na 20 pełnych lat, raty równe, zmienną stopę oprocentowania oraz ustalił zabezpieczenie kredytu przez ustanowienie hipoteki na nieruchomości.

Pozwany otrzymał także broszury dotyczące ryzyka kursowego i ryzyka stopy procentowej. Informacje w tym zakresie udzielił mu pracownik Banku, upoważniony do zawarcia umowy, co było standardową i wymaganą procedurą przy tego rodzaju kredytu.

J. K. w dniu zawarcia umowy kredytu złożył oświadczenie, że:

- nie skorzystał z przedstawionej w pierwszej kolejności przez powoda oferty w walucie polskiej i dokonał wyboru oferty w walucie wymiennej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami/pożyczkami zaciąganyymi w

walucie wymienialnej, polegającej na tym, że w przypadku wzrostu kursów walut podwyższeniu ulega zarówno rata spłaty, jak i kwota zadłużenia, wyrażone w walucie polskiej; w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej kredyt jest wypłacany po kursie kupna dla dewiz, w przypadku spłaty kredytu w walucie polskiej kredyt jest spłacany po kursie sprzedaży dla dewiz;

- został poinformowany o ryzyku zmiany stóp procentowych, polegających na tym, że w przypadku wzrostu stawki referencyjnej podwyższeniu ulega oprocentowanie kredytu, które spowoduje wzrost raty spłaty;

- poniesie ryzyko zmiany kursów walutowych oraz zmiany stóp procentowych;

- został poinformowany, że w przypadku kredytu/pożyczki udzielanej w walucie wymienialnej w rozliczeniach między klientami a powodem w obrocie dewizowym stosuje się ustalone przez (...) SA kursy walut obcych w złotych (kursy walut zamieszczanych w Tabeli Kursów (...) S.A.).

Pozwany w 2013 r. i 2014 r. składał wnioski o zawieszenie spłaty wskazanych rat kredytu. W 2015 r. w związku z pojawieniem się zaległości w płatnościach. Bank wysyłał pozwanemu monity, wzywające do uregulowania należności. Pozwany nie dokonywał wpłat rat w przewidzianych terminach, jak też nie uiszczał rat w pełnych wysokościach.

Pismem z 8 stycznia 2016 r., powód wypowiedział umowę z 30 dniowym terminem wypowiedzenia od dnia doręczenia wypowiedzenia i wezwał pozwanego do spłaty całego kredytu. Za przyczynę wypowiedzenia podał, że pozwany utrzymuje zadłużenie wymagalne w łącznej kwocie 2.050,56 CHF. Łączna kwota zadłużenia w dniu wystawienia pisma wynosiła 92.858,30 CHF. Wypowiedzenie kredytu zostało doręczone pozwanemu, przez podwójne awizowanie 3 lutego 2016 r.

W pismach z 22 i 23 lutego 2016 r. skierowanych do pozwanego, powód przedstawił warunki ugodowego załatwienia sprawy. 9 maja 2016 r. J. K. wnioskował o możliwość zawarcia porozumienia z powodem. W odpowiedzi powód pismem z 13 maja 2016 r. poinformował pozwanego o warunkach restrukturyzacji, tj. przedłożenia niezbędnych dokumentów. Pozwany nie odpowiedział na to pismo powoda, nie wykonał wskazanych w piśmie wytycznych.

Pismem z 19 kwietnia 2016 r., które pozwany odebrał 2 maja 2016 r., powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 95.854,17 CHF, w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania.

Pozwany nie uregulował zadłużenia.

Pismem z 14 października 2016 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 101.271.11 CHF, na którą składał się kapitał w kwocie 94.601,97 CHF i odsetki w kwocie 6.669,14 CHF, z tytułu zobowiązania wekslowego, poinformował pozwanego o wypełnieniu weksla oraz wezwał do jego wykupu, w terminie do 14 listopada 2016 r. Pozwany pismo to odebrał 31 października 2016 r.

J. K. nie wykupił weksla.

Wysokość kursu CHF, stosowanego przez Bank do przeliczenia wartości wypłaconej sumy kredytu oraz poszczególnych rat kredytowych uwzględniała aktualny kurs rynkowy dla tej waluty. Kursy te nie odbiegały od kursów kupna/sprzedaży CHF oferowanych przez inne banki w analogicznych datach. Do ustalenia tych kursów Bank stosował standardowy mechanizm rynkowy, obowiązujący i funkcjonujący zarówno w innych Bankach, jak również w Narodowym Banku Polskim. Bank nie miał pełnej kontroli nad wysokością rat spłacanych przez pozwanego, albowiem wysokość rat uzależniona była od ceny franka szwajcarskiego, wyrażonej w relacji do polskiej waluty.

Pozwany na etapie wypłaty kredytu miał możliwość zawarcia z powodem umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym, przewidującej m.in. negocjacje do ustalenia kursu waluty. Pozwany nie podjął takiej inicjatywy.

Sąd wskazał, że ustalając stan faktyczny sprawy oparł się na materiale dowodowym zaoferowanym przez strony, a mianowicie na dowodach z dokumentów. W ocenie Sądu, dowody te nie budziły wątpliwości, były spójne, logiczne,

wzajemnie ze sobą korespondowały, nie zawierały sprzeczności, a przez to były wiarygodne i w całości potwierdziły żądanie strony powodowej co do istnienia zobowiązania pozwanego.

Pozostałe wnioski dowodowe strony powodowej – o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków oraz opinii biegłego z dziedziny ekonomii ze specjalizacją w zakresie bankowości i rynków walutowych, Sąd oddalił, albowiem ich przeprowadzenie wobec dotychczasowego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie było zbędne oraz zmierzałoby do przewlekłości postępowania. Przede wszystkim jednak, okoliczności uzasadniające żądanie pozwu zostały udowodnione dowodami dołączonymi do akt i nie było potrzeby prowadzenia dodatkowych dowodów na potwierdzenie żądania pozwu.

Sąd zwrócił uwagę, że pozwany nie ustosunkował się praktycznie do żadnych twierdzeń strony powodowej o faktach zawartych w odpowiedzi na zarzuty pozwanego oraz do argumentów uzasadniających uwzględnienie żądania pozwu w całości.

Sąd w związku z tym stwierdził, że mając na względzie art. 230 kpc, uznał te fakty za przyznane. Nadto Sąd zaznaczył, że podzielił również argumenty podniesione przez stronę powodową w odpowiedzi na zarzuty.

Zdaniem Sądu w związku z twierdzeniami pozwanego, że wnioski dowodowe powołane przez powoda w piśmie stanowiącym odpowiedź na złożone przez niego zarzuty od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym, winny ulec pominięciu z uwagi na prekluzję, albowiem miał on możliwość zgłoszenia ich w pozwie, nie znalazły merytorycznego uzasadnienia w okolicznościach sprawy i nie mogły zostać uwzględnione.

Sąd zaznaczył, że wymóg wynikający z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. wskazujący na konieczność przytoczenia w pozwie wszelkich okoliczności faktycznych, nie wymaga jednak złożenia wszelkich znanych na tym etapie dowodów. Może to nastąpić w odpowiedzi na reakcję strony przeciwnej. W ustalonym przebiegu postępowania, nie sposób było uznać wniosków dowodowych powoda zgłoszonych w odpowiedzi na stanowisko pozwanego za spóźnione, przede wszystkim z uwagi na charakter postępowania, opartego na stosunku wekslowym.

Z pewnością ich uwzględnienie nie spowodowało żadnej zwłoki w rozpoznaniu sprawy, a ich oddalenie w oparciu o art. 217 § 2 k.p.c. byłoby nieuprawnione i nie zmierzało do ustalenia prawdy materialnej w sprawie.

W oparciu o przedstawioną podstawę faktyczną Sąd uznał powództwo za zasadne i uznał, że nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym należy utrzymać w mocy w całości zgodnie z art. 496 k.p.c.

Sąd wyjaśnił że powód wywodzi swoje żądanie z wystawionego w dniu 1 października 2008 r. przez pozwanego J. K., a następnie wypełnionego przez powoda weksla in blanco.

Dopuszczalność wystawienia weksla własnego niepełnego (in blanco) na zabezpieczenie mogącego powstać zadłużenia znajduje swoje uzasadnienie w treści art. 10 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (Dz.U.2016.160 -j.t.).

W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się jednolicie, że w przypadku dochodzenia roszczenia wekslowego przez pierwszego wierzyciela wekslowego, dopuszczalne jest powoływanie się przez dłużnika – w celu obrony przed roszczeniem wekslowym – na zarzuty wynikające z łączącego te podmioty stosunku podstawowego, tzn. będącego podstawą wystawienia weksla. Skoro weksel jedynie zabezpiecza wierzytelność cywilną, przeto dłużnikowi przysługują przeciwko roszczeniu wekslowemu te wszystkie zarzuty, jakie przysługują mu przeciwko roszczeniu cywilnemu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2001 r., sygn. akt V CKN 264/00, LEX nr 52788).

Obrona strony pozwanej za pomocą zarzutów nawiązujących do stosunku podstawowego wobec dochodzonego od niej roszczenia wekslowego prowadzi do objęcia sporem także tego stosunku. Jednakże zarzut oparty na treści art. 10 Prawa wekslowego jest zarzutem wekslowym i prowadzi jedynie do uwzględnienia tego stosunku w ramach oceny zasadności dochodzonego roszczenia wekslowego. Nadal więc przedmiotem sporu jest roszczenie wekslowe, z tą tylko

różnicą, że przy jego rozpoznawaniu uwzględniamy również stosunek podstawowy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2006 r., V CSK 86/06, LEX nr 1101689).

W niniejszej sprawie pozwany wskazywał na nieważność weksla, z powodu niezasadnego, w jego ocenie, wypowiedzenia umowy przez Bank i naliczenia zobowiązania odsetkowego, wynikającego ze stosunku podstawowego.

Sąd wyjaśnił też, że wypełnienie weksla in blanco niezgodnie z treścią stosunku podstawowego nie ma żadnego wpływu na jego ważność, albowiem to ustalenie nastąpić może dopiero po skutecznym uwzględnieniu zarzutów pozwanego w zakresie roszczenia podstawowego, ewentualnie wykazaniu nieprawidłowości formalnych w zakresie sporządzenia weksla. Pozwany natomiast takich zastrzeżeń formalnych nie zgłaszał.

Sąd zważył też, że w niniejszej sprawie weksel, spełnia w zakresie swej treści wymagania, o których mowa w art. 101 pkt. 1-7 Prawa wekslowego, a zatem zawiera nazwę „weksel” w samym tekście dokumentu, przyrzeczenie bezwarunkowej zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej (kwoty 101.271 CHF), zawiera wskazanie terminu płatności na dzień 14 listopada 2016 r., miejsce płatności (...) BANK (...) S.A. ODDZIAŁ (...) w P., określenie podmiotu, na rzecz którego lub na którego zlecenie zapłata ma być dokonana (...) BANK (...) S.A., datę i miejsce wystawienia weksla (P., dnia 1 października 2008 r.), czytelny podpis wystawcy weksla (K. J.). W sposób prawidłowy uzupełniony został w oparciu o deklarację wekslową. Brak było także wątpliwości, co do prawdziwości jego osnowy oraz stanu jako dokumentu. Pozostał on zatem ważny, potwierdzał istnienie zobowiązania wekslowego, którego spełnienia powód może domagać się na drodze postępowania sądowego.

Ciężar dowodu, że roszczenie powoda z tego stosunku nie istnieje, spoczywało na pozwanym (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2005 r., V CK 780/04, niepubl.).

W niniejszej sprawie bezspornym było, że strony łączyła umowa kredytu hipotecznego z dnia 8 września 2009 r.

Zdaniem Sądu pozwany ostatecznie też zgodził się, że zawarta umowa należała do kategorii umów o kredyt denominowany, co z swej istoty zakłada określenie wartości kredytu w walucie obcej, która w dniu wypłaty środków miała być przeliczona na polskie złote.

Pozwany J. K. kwestionował wymagalność zobowiązania dochodzonego złożonym w niniejszej sprawie pozwem, gdyż Bank, w jego cenie, nie miał podstaw do wypowiedzenia mu umowy kredytowej, albowiem umowa jest nieważna, z uwagi na zawarcie w jej treści klauzul niedozwolonych (klauzuli uprawniającej Bank do jednostronnego ustalania kursu przy wypłacie środków, a także kursu spłaty na dzień spłaty kredytu, klauzuli zmiennego oprocentowania), jest też sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, jako że został on narażony na niczym nieograniczone ryzyko kursowe. W jego ocenie, umowa powinna zostać uznana za nieważną, co skutkuje zwrotem wszystkich dotychczasowo uiszczonych rat i powoduje nadpłatę kredytu po jego stronie w wysokości 80.000 złotych.

Sąd stwierdził, że po analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie mógł przychylić się do tego stanowiska.

Sąd zastrzegł, że pozwany kwestionując wypowiedzenie umowy kredytowej oparł się właściwie na kwestiach dotyczących samej konstrukcji umowy, zawarcia w niej postanowień niedozwolonych, nie odnosił się natomiast do procedury wypowiedzenia umowy, która też zdaniem Sądu miała prawidłowy przebieg. Nastąpiła, zgodnie z zapisami umowy, pozostających poza niniejszym sporem, z uwagi na niewywiązywanie się przez pozwanego z postanowień umowy, wskutek istniejącego i utrzymującego się po stronie pozwanego wymagalnego zadłużenia. Pozwany bowiem zaprzestał regulowania rat kredytu i z tej przyczyny powód wypowiedział umowę, dochowując w tym zakresie przewidzianych w umowie terminów. Z tych względów Sąd stwierdził, że dokonane przez powodowy Bank wypowiedzenie umowy kredytowej nastąpiło w sposób prawidłowy, co dodatkowo potwierdził zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Powyższe zastrzeżenie miało istotne znaczenie o tyle, że zdaniem Sądu pozwany nie zdołał udowodnić zawarcia w umowie kredytowej klauzul niedozwolonych, a w konsekwencji zarzutu bezzasadnego wypowiedzenia umowy i zaktualizowania zobowiązania wekslowego.

Zdaniem Sądu na uwzględnienie nie zasługiwał także najdalej idący zarzut pozwanego w tym zakresie, wskazujący na nieważność umowy kredytowej denominowanej jako sprzecznej z prawem, do którego Sąd odniesie się w pierwszej kolejności

Stosownie do art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1876), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Z regulacji tej wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną, konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, odpłatną. Do jej essentialia negotii (postanowień głównych) należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Zarówno w dniu zawarcia umowy przez pozwanego, jak i w dniu wyrokowania, regulacja ta obowiązywała i miała tożsame brzmienie.

Sąd zauważył, że pozwany akcentował, iż umowy kredytowe nominowane, bądź indeksowane do waluty obcej nie spełniają kryteriów opisywanej powyżej umowy kredytowej, powołując się na stanowisko orzecznictwa, którego jednak Sąd nie podzielił. Poglądy przywołane przez pozwanego bowiem zdaniem Sądu są odosobnione, obecnie przyjmuje się, że umowy kredytowe indeksowane czy denominowane są prawnie dopuszczalne. Wskazuje się bowiem, że główne postanowienia umowne zawarte w tego rodzaju umowach stricte odpowiadają konstrukcji umów sprecyzowanych w prawie bankowym.

Zwłaszcza po nowelizacji art. 69 Prawa bankowego, w którym ustawodawca precyzując essentialia negotii umów kredytowych wyraźnie zaakceptował umowy waloryzowane walutą obcą w tych formach.

Bacząc na powyższe, zarzut nieważności umowy jako niezgodnej z obowiązującym prawem pozbawiony był podstaw.

Natomiast, w związku z zarzutami pozwanego zawarcia w umowie stron klauzul abuzywnych, Sąd dokonał kontroli tych postanowień w trybie indywidualnym (art. 385¹ § 1 k.c.), której wynik wywiera taki skutek, że ocena wskazanych zapisów wiąże tylko strony postępowania, w której się ją przeprowadza.

Sąd stwierdził, że w myśl art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak wynika z § 2 tego przepisu, jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Zgodnie natomiast z § 3, niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu wyznacza § 4 tego przepisu, z którego wynika, że to czy postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Sąd wyjaśnił, że przed przystąpieniem do kontroli we wskazanej formie, musiał ustalić, czy nie zachodzą przesłanki negatywne do jej przeprowadzenia, tj. czy pozwany zawarł umowę nie jako konsument i czy nie toczyły się

postępowania w przedmiocie kontroli abstrakcyjnej kwestionowanych przez pozwanego postanowień umownych, zarówno w trybie sądowym, jak i administracyjnym, przewidzianych w obowiązujących przepisach.

Na kanwie niniejszej sprawy uznać należało, że te przesłanki nie zachodzą. Sąd nie stwierdził, aby przeprowadzana była kontrola abstrakcyjna postanowień wskazanych przez pozwanego. Wprawdzie pozwany wskazywał na wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 14 grudnia 2010 r. w sprawie o sygn. XVII AMC 426/O, jednak nie dotyczył on powodowego Banku, przez co nie jest on związany jego treścią (por. uchwała siedmiu sędziów SN z 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15). Dodatkowo, z ustaleń Sądu, które poczynione zostały na podstawie prowadzonego w tym zakresie jawnego rejestru klauzul niedozwolonych nie wynikało, że w stosunku do powodowego Banku prowadzona była taka kontrola. Nadto, pozwany J. K. przedmiotową umowę kredytu zawarł z powodem, jako konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c.

Sąd wskazał, że brak jest wątpliwości co do możliwości przeprowadzenia kontroli incydentalnej kwestionowanych przez pozwanego klauzul, z uwagi na przesłankę wyłączenia z art. 385¹k.c., jakoby zapisy te miałyby dotyczyć postanowień głównych stron. Zarówno bowiem w prawie Unii Europejskiej, jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że tzw. klauzule waloryzacyjne, wprowadzające umowny reżim podwyższania świadczenia głównego, podlegają kontroli abuzywności na zasadach ogólnych, jak każde inne postanowienie umowne (tak postanowienie Sądu Najwyższego z 6 stycznia 2005 r., III CZP 76/04, Prok. i Pr. 2005, Nr 11, poz. 40; uchwała Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008, Nr 7–8, poz. 87). Nadto, jak wynika z wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, opubl. Biuletyn SN 2016/5; OSNC 2016/11/134; MonPrBank. 2017/2/16, postanowienia bankowego wzorca umownego zawierającego uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego) nie dotyczą głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. W orzecznictwie analogiczne stanowisko przyjmuje się w zakresie klauzul dotyczących zmiennego oprocentowania.

Sąd podkreślił wreszcie, że pozwany powołując się na zawarcie postanowień niedozwolonych w umowie stron, oparł i ograniczył swoją argumentację w zasadzie do orzecznictwa dotyczącego umów kredytowych indeksowanych do waluty obcej, bez bliższego odniesienia się do stanu faktycznego niniejszej sprawy i zawartej przez niego umowy, co okazało się być kluczowym dla jej rozstrzygnięcia. W odniesieniu do klauzul waloryzacyjnych podnosił, że powód nie określił kwoty kredytu, opisał ją w CHF, jednocześnie dokonując jej wypłaty według przyjętego przez niego kursu, nie wskazując na powiązania wypłaty kwoty z kursem. Takie stanowisko pozwanego nie mogło zasługiwać na uznanie.

Zdaniem Sądu pozwany zdaje się zupełnie nie dostrzegać istoty mechanizmu kredytu, który zaciągnął denominowanego, a nie indeksowanego, który ze swej istoty zakłada, że kwota zobowiązania wyrażona jest w walucie obcej. Z tej racji umowa nie mogła określać wartości kredytu w złotych i na dzień jej zawarcia wskazywała jedynie szacunkową wartość kredytu w złotych, co uzasadnione było okolicznością ustaleń co do terminu wypłaty kredytu. Umowa przewidywała bowiem, że wypłata kredytu nastąpi zgodnie ze złożoną w tym zakresie pisemną dyspozycją pozwanego (rozd. 2 § 3 ust. 4 umowy), a zatem mogła nastąpić w zupełnie różnym czasie, być odroczone, co uzależnione było od woli pozwanego w tym zakresie. Miał on możliwość wyboru terminu wypłaty środków, co z kolei wiązało się z tym, że w przypadku wypłaty kredytu w złotych polskich miał też wpływ na wybór kursu, po którym miały one zostać przeliczone. Mógł bowiem weryfikować jaki kurs obowiązuje danego dnia w Banku. Natomiast, zastosowanie w tym zakresie klauzuli waloryzacyjnej – przeliczenia kwoty kredytu na złote polskie, i wypłacenie przez powoda środków w tej formie, było uzasadnione przeznaczeniem umowy kredytowej (rozd. 2 § 4 umowy).

Według wywodów Sądu pozwany decydując na jaki cel przeznaczy środki kredytu, co zobowiązany był wskazać w umowie, jednocześnie decydował o sposobie wypłaty środków – możliwości wypłaty w walucie polskiej lub walucie kredytu.

W związku z tym, że przeznaczeniem kredytu był zakup nieruchomości, położonej w RP, wypłata środków nastąpiła w złotych polskich.

Przeliczenie wypłaconej kwoty nastąpiło w oparciu o miernik ustalany przez Bank w Tabeli Kursów w dniu wypłaty środków, co zdaniem pozwanego miało stanowić postanowienie niedozwolone, w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Niemniej, wobec materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, broszur o ryzyku kursowym, oświadczenia pozwanego dotyczącego zapoznania się z ryzykiem kursowym oraz ryzykiem stóp procentowych, nieuprawnionym było twierdzenie, że te postanowienia umowy nie były z nim konsultowane indywidualnie, i nie miał on wpływu na ich ukształtowanie w taki sposób. Tym bardziej, że zdecydował się na zaciągnięcie kredytu właśnie w takiej formie. Przeprowadzane między stronami były negocjacje w tym zakresie, co wynika wprost z oświadczenia pozwanego (k. 193), który wskazywał, że nie skorzystał z oferty zawarcia umowy w złotych polskich, a zdecydował się na zawarcie umowy w walucie obcej CHF, co uważał że będzie dla niego korzystniejszym rozwiązaniem. To pozwany ostatecznie określił też kwotę kredytu, spośród możliwości wyboru walut obcych w jakich oferowano kredyt w powodowym Banku i ostatecznie zdecydował się na franka szwajcarskiego. We wniosku kredytowym nadto sam wskazał na zmienne oprocentowanie kredytu, formę rat kredytu – annuitetową. Nadużyciem, zdaniem Sądu, w realiach niniejszej sprawy byłoby uznanie kwestionowanych przez pozwanego postanowień za niedozwolone w sytuacji, w której miał on wpływ na ich ukształtowanie.

Co więcej, w zakresie mechanizmu przeliczeniowego w zakresie wypłaty kwoty kredytu, jak późniejszej spłaty ratalnej, miał możliwość wyboru waluty w jakiej wypłacono mu kredyt, i w jakiej miał dokonywać jego spłaty. Pozwany z tych mechanizmów mógł skorzystać, co uzależnione było wyłącznie od jego woli, z racji czego Bank nie może ponosić ujemnych konsekwencji.

Sąd wywiódł, że art. 385¹ § 3 k.c. wymaga, aby konsument miał rzeczywisty wpływ na treść postanowienia. W jego myśl, niezgodnym postanowieniem zawartym w umowie będzie takie, które nie były przedmiotem negocjacji stron, zostały przedstawione jako jedyne rozwiązanie.

W realiach niniejszej sprawy, zdaniem Sądu trudno było stwierdzić, aby jakiegokolwiek interesy pozwanego zostały naruszone, przez zawarcie w umowie klauzul waloryzacyjnych wraz z przyjętym miernikiem w odniesieniu do przeliczenia zarówno kwoty kredytu, jak i poszczególnych rat. Sąd wziął pod uwagę to, że pozwany złożył wniosek kredytowy o określonej treści, miał możliwość indywidualnego kształtowania postanowień umowy. Złożone przez niego oświadczenie o zapoznaniu się z ryzykiem kursowym – walutowym, jak i wyraźne wskazanie, że przedstawiono mu ofertę w walucie polskiej, i zdecydował się na zawarcie umowy denominowanej, albowiem było to dla niego bardziej korzystne, jedynie okoliczności braku naruszeń, na które on się powoływał, potwierdza. Okoliczność zawarcia w umowie stron, klauzul na które się powołuje pozwany, wobec powyżej cytowanego art. 385¹ § 3 k.c., wymagałaby uznania, że w umowie stron brak jest innych rozwiązań, z których pozwany mógłby skorzystać, w granicach zastosowania tych postanowień. Jednak, co wymaga szczególnego podkreślenia, biorąc pod uwagę kształt umowy kredytowej zawartej między stronami niniejszego postępowania, nie można było stwierdzić, aby zastosowanie wskazanych przez niego postanowień było wyłączone i nie miał on możliwości skorzystania w ich miejsce z innych rozwiązań, które przewidywała umowa. W zakresie klauzul waloryzacyjnych wraz z ustalonymi przez Bank miernikami, co odnosiło się do wypłaty i spłaty ratalnej kredytu, pozwany miał możliwość wyboru zarówno wypłaty i spłaty kredytu w CHF. Również co do wyboru oprocentowania kredytu pozwany miał możliwość wyboru między opcją zmiennego a stałego oprocentowania. We wniosku kredytowym pozwany wyraźnie wskazał, jaką formę oprocentowania preferuje, wybrał zmienne oprocentowanie.

Art. 385² k.c. określa zakres kontroli, w odniesieniu do uczciwości kontraktowej. Zgodnie z tym przepisem, ocena zgodności treści danego postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę treść umowy, okoliczności jej zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową, której elementem jest kontrolowana klauzula. Mierniki wymienione w tym przepisie odnoszą się wyłącznie do dokonywania oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami. Natomiast mierniki oceny, czy naruszenie dobrych obyczajów doprowadziło do rażącego naruszenia interesów konsumenta, nie są uregulowane. Kontroli treści danego postanowienia pod kątem jego abuzywności należy dokonywać na podstawie konkretnych

okoliczności danego wypadku i w szerszym jego kontekście. Kontekst ten nie ogranicza się przy tym do samej umowy, w której zamieszczono badaną klauzulę. Ponadto trzeba wziąć pod uwagę inne umowy związane z umową, której jedno bądź kilka postanowień jest przedmiotem kontroli, jak również wszystkie regulaminy, taryfy lub ogólne warunki umów, do których odsyła umowa, oraz wszystkie regulaminy, taryfy lub ogólne warunki, do których znajdują się odesłania w regulaminach, taryfach lub ogólnych warunkach wymienionych w umowie. Chodzi bowiem o ocenę sytuacji obligacyjnej konsumenta w jej całokształcie.

W ocenie Sądu Okręgowego, powód zdołał wykazać, że mimo przyznanego uprawnienia do ustalania kursu waluty, stosował metody przyjmowane i akceptowane w innych tego typu podmiotach, jak również przez NBP. Ze wskazanych przez niego tabel kursowych nie wynikało, aby dokonywał ustaleń kursowych, w sposób rażąco odbiegający od rozwiązań przyjętych w NBP, co skutkowało miało pokrzywdzeniem pozwanego co do wysokości przeliczenia sumy kredytu, jak i poszczególnych rat. Tym bardziej, jak już wskazywano powyżej, że pozwany miał możliwość mimo wszystko skorzystania z innych opcji w zakresie sposobu spłaty kredytu, jak też wskazywano powyżej, co więcej tylko od pozwanego zależało określenie celu kredytu, z czym powiązana była okoliczność wypłaty pozwanemu kwoty kredytu w złotych. Pozwany w każdej chwili miał możliwość ustalenia nowego sposobu spłaty kredytu, do czego postanowienia umowy odnosiły się wprost, na co słusznie też zwracał uwagę powód. Nie można w tym zakresie mówić o żadnym pokrzywdzeniu pozwanego, wobec tak szerokiej możliwości, które przewidywała umowa stron.

Przyjmuje się, że „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Obie wskazane formuły prawne służą do oceny tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają zakres określony przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r., sygn. akt I CK 832/04, LEX 159111). Uważa się, że klauzula dobrych obyczajów, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp.

W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku prawnego, także w fazie poprzedzającej zawarcie umowy. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta nie pozwalając na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy (por. M. Bednarek (w:) System prawa prywatnego, t. 5, s. 662-663; W. Popiołek (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2005, art. 3851, nb 7; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 3851, nb 9). Przez „dobre obyczaje” w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami (por. G. Bieniek, H. Ciepła, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Wielkie Komentarze, Lexis Nexis 2009). Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, naruszenie równorzędności stron umowy, działania zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Chodzi więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 stycznia 2011 r., VI ACA 771/10, LEX nr 824347).

Sąd zaznaczył, że obowiązek zachowania transparentności spoczywa na przedsiębiorcy, który powinien określić przejrzyste zasady zarówno określenia należności głównej, jak i zasady spłaty zobowiązania kredytowego. Dowolne

i jednostronne ich ukształtowanie przez przedsiębiorcę będzie sprzeczne z dobrymi obyczajami, a także w sposób rażąco naruszać będzie interesy potencjalnego konsumenta, jako strony tak zawartej umowy. Wierzyciel bowiem nie może wykorzystywać swojej pozycji i ustalać wysokość spłaty zobowiązania według własnych przyjętych kryteriów. W odniesieniu do umów denominowanych i indeksowanych będą to niewyraźnie określone zasady waloryzacji zarówno kwoty głównej, jak i poszczególnych rat kredytowych, w szczególności uzależnione od samodzielnego w tym zakresie działania Banku. Zaznaczyć jednak należy, że nie stanowi to całkowitego wyłączenia wprowadzania tego typu rozwiązań, lecz obowiązek takiego ich ukształtowania, który będzie odpowiadał przepisom prawa, w tym z koniecznością indywidualnego uzgodnienia ich treści z konsumentem.

Sąd wyjaśnił, że pozwany J. K. kwestionował przyjęcie miernika – kursu waluty obcej, który mógł być dobrowolnie kształtowany przez Bank w zakresie przeliczenia kwoty kredytu w dniu jej wypłaty oraz poszczególnych rat kredytowych. Jednakże, Sąd nie mógł uznać ich za abuzywne, skoro umowa przewidywała inne rozwiązania, z których mógł pozwany skorzystać i tylko z jego woli uruchomiony został mechanizm waloryzacyjny. Pozycja i wysokość zobowiązania pozwanego była konsekwencją podejmowanych przez niego decyzji w tym zakresie, jak i zaniechań, albowiem mógł on dokonać zmiany sposobu spłaty i regulować raty kredytowe w walucie obcej. Natomiast okoliczność wypłaty sumy kredytu w walucie polskiej, oraz zastosowania zmiennego oprocentowania ukształtowane zostały jako wynik negocjacji stron, a ostatecznie wyboru pozwanego co do obu tych form. Możliwość zastosowania zmiennej stopy oprocentowania przewiduje art. 76 pkt 1 ustawy Prawo bankowe, nakazując jedynie zawarcie w umowie warunków zmiennej stopy procentowej kredytu. Umowa kredytowa zawarta między stronami takie warunki określała (rozd. 1 § 2 ust. 5-11 – część CSU). Zmienne oprocentowanie oparto na stałej marży Banku wynoszącej 1,91 pp i stopie referencyjnej – LIBOR 3M, która na dzień zawarcia umowy wynosiła 2,9150%, a w stosunku rocznym 5,7250%. W rozdz. 1 § 7 ust 3. CSU wprost wskazano, że wysokość stawki referencyjnej spowoduje zmianę wysokości oprocentowania kredytu o tą samą liczbę punktów procentowych.

Sąd podkreślił, że pozwany dwukrotnie (w dniu 8 września 2008 r. i w samej umowie – rozdz. 9 § 10 ust. 2 CSU) złożył oświadczenie, zgodnie z którym był świadomy ryzyk związanych z zaciągnięciem kredytu denominowanego w walucie obcej, jak i został dokładnie zapoznany z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązujących w banku oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu. J. K. miał możliwość zapoznania się z umową oraz zdawał sobie sprawę ze zmiennego charakteru oprocentowania jednocześnie wyraził zgodę na dokonywanie zmiany oprocentowania kredytu z powołaniem się na stopę LIBOR 3M dla franka szwajcarskiego, wymienioną wprost w umowie. Sąd uznał za wymagającą podkreślenia także okoliczność, że zmiany oprocentowania były wprowadzane w następnych latach przez (...), a pozwany ich nie kwestionował, akceptował decyzje powoda w tym zakresie.

W tej sytuacji brak jest możliwości do uznania spornych klauzul umownych za abuzywne w ramach kontroli indywidualnej. Zdaniem Sądu, powód zdołał wykazać, że kwestionowane postanowienia zostały uzgodnione indywidualnie z pozwanym, jak również, że nie stoją w sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz nie naruszają w sposób rażąco interesów pozwanego, a nadto, że zostały sformułowane w sposób jasny i jednoznaczny dla kontrahenta.

Sąd przypomniał też, że pozwany nie ustosunkował się do twierdzeń strony powodowej o faktach zawartych w obszernej odpowiedzi na zarzuty, które miały miejsce przed zawarciem umowy kredytu, w trakcie jej zawierania oraz tych, które wystąpiły w toku wykonywania umowy. Pozwany został prawidłowo pouczone o skutkach niezajęcia stanowiska w tym zakresie, w tym również o treści art. 230 kpc. W efekcie Sąd uznał te fakty za przyznane. Pozwany nie ustosunkował się również do szerokiej argumentacji na potwierdzenie żądania pozwu. Sąd, wobec bezczynności pozwanego, nie znalazł podstaw, by tych wywodów nie podzielić.

Sąd zaznaczył, że przy ocenie abuzywności kwestionowanych zapisów umowy, nie miała znaczenia nowelizacja art. 69 Prawa bankowego, dokonana ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984), przez dodanie do jego treści ust. 2 pkt 4a i art. 69 ust. 3. Wejście w życie tych przepisów, w odniesieniu do umów o kredyt mieszkaniowy zawartych przed 26 sierpnia 2011 r. i wykonywanych w tej dacie, wywarł taki skutek, że strony umowy, w formie aneksu do umowy o kredyt, mogły ukształtować odmiennie, niż w umowie sposób i termin ustalenia kursu wymiany walut, na podstawie którego wyliczona została kwota kredytu

zdenominowanego w walucie obcej wysokość jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasady przeliczania na spłatę kredytu. W razie niewywiązania się banku z ustawowego obowiązku kredytodawcy przysługiwały roszczenia o zobowiązanie kredytobiorcy do zawarcia umowy uwzględniającej rozwiązanie przewidziane w art. 69 ust. 2 pkt 4a ustawy - Prawo bankowe (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymostku z dnia 05 lutego 2014 r., I ACa 801/13). Powyższa okoliczność przyznania kredytobiorcom możliwości spłaty kredytu w walucie waloryzacji (art. 69 ust. 3 Prawa bankowego), jak też szczegółowego określania w treści umowy kredytu sposobu waloryzacji, z punktu widzenia abuzywności kwestionowanych klauzul nie miała znaczenia, o tyle że strony w tym zakresie nie zawierały żadnych dodatkowych porozumień – aneksów. Pozwany mógł skorzystać z takiej możliwości, lecz nie było to jego obowiązkiem.

Zdaniem Sądu istotne było też to, że zarówno strona powodowa, jak i pozwana nie wystąpiła o ustalenie nowych postanowień umownych. Pozwany nie spłacał kredytu w walucie waloryzacji, dlatego obowiązywał go w tym przedmiocie stan z chwili zawarcia umowy (art. 385² k.c.).

Sąd nie uznał twierdzeń pozwanego, aby sporne postanowienia umowne były sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Z umową kredytu bankowego bowiem co do zasady związana jest niepewność co do wielkości ostatecznych kosztów udzielonego kredytu, które wiążą się z jego udzieleniem i które ostatecznie obciążają kredytobiorcę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r., II CSK 429/11, LEX 1243007). Biorąc pod uwagę nawet zwykły kredyt złotowy istnieje tego rodzaju niepewność, w szczególności w przypadku zastosowania zmiennego oprocentowania kredytu, uzależnionego od szeregu czynników, na które kredytobiorca również nie ma wpływu. W istotę umowy kredytu wpisany jest bowiem brak ekwiwalentności świadczeń pomiędzy kwotą faktycznie udzielonego i wypłaconego kredytu, a ostateczną wartością zwracanego przez kredytobiorcę świadczenia, uwzględniając zarówno kwotę nominalną kredytu, jak również odsetki i koszty jego udzielenia. Sąd przyjął, że już z ustawowego założenia od samego początku - od podpisania umowy kredytowej - jej strony nie stoją na równej pozycji, gdyż kredytobiorca, niedysponujący własnymi środkami pieniężnymi, musi skorzystać z finansowego wsparcia ze strony banku, który z udzielania kredytów czerpie zyski (tak Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w wyroku z 6 lutego 2017 r., sygn. akt XXV C 1585/16).

Sąd uznał wreszcie za istotne to, że w ramach umowy kredytu denominowanego pozwany mógł uzyskać wyższą kwotę na sfinansowanie swoich potrzeb mieszkaniowych. Samo też oprocentowanie było niższe, aniżeli oprocentowanie kredytu w złotych polskich, co z kolei skutkowało niższymi ratami. Wniosek kredytowy został wypełniony przez niego samodzielnie. Powód złożył także oświadczenie, z którego wynikało, że zapoznał się i znane mu są konsekwencje dotyczące ryzyka kursowego i ryzyka zmiany stopy procentowej. Wskutek czego otrzymał decyzję kredytową określającą warunki kredytu i na tych warunkach zawarł następnie umowę kredytową. Następstwo tych zdarzeń potwierdza zatem, że Bank zapewnił pozwanemu możliwość zapoznania się z warunkami kredytu oraz ryzykami z nim związanymi, i to ostatecznie od niego zależało zawarcie umowy kredytowej. Nieuprawnione w tym zakresie byłoby wnioskowanie, że umowa kredytowa zawarta między stronami była wynikiem nielojalnego i nieuczciwego zachowania powoda, który też dysponował wiedzą o nadchodzącym kryzysie na rynku finansowym i znacznym wzroście kursu waluty CHF.

Okoliczność istnienia zobowiązania pozwanego, w oparciu o zawartą między stronami umowę kredytową denominowaną do CHF, była niewątpliwa. Pozwany kwestionując natomiast wysokość zobowiązania z niej wynikającego, nie udowodnił, aby kształtowało się na innym poziomie, aniżeli wskazanym w pozwie.

Sąd wskazał też, że w żaden sposób pozwany nie potwierdził swoich twierdzeń jakoby po jego stronie z tego stosunku zobowiązaniowego istniała nadpłata, jak wskazywał na poziomie 80.000 złotych. Na tę okoliczność nie złożył żadnych wniosków dowodowych, a swoje twierdzenia opierał, co też podkreślano powyżej, na orzecznictwie sądów powszechnych, bez powiązania ze stanem faktycznym sprawy, w dużej mierze przytaczając lakonicznie i ogólnikowo argumentację dotyczącą umów kredytowych indeksowanych, które w obliczu konstrukcji umowy zawartej między stronami o kredyt denominowany, mimo podobieństw w zastosowaniu klauzul waloryzacyjnych i zmiennego oprocentowania, nie znalazło swojego uzasadnienia.

Powód bowiem potwierdził zasadność zarówno co do zasady, jak i co do wysokości zobowiązanie pozwanego wynikające ze stosunku podstawowego. Należało także zgodzić się ze stroną powodową, że pozwany podnosząc zarzut abuzywności odesłania do Tabel Kursowych stosowanych przez Bank, powinien wykazać niezasadne zawyżone kursy waluty, w stosunku do kursu rynkowego, czego nie uczynił, zgodnie z zasadą wynikającą z art. 6 k.c. Nie przedstawił też żadnego rozwiązania alternatywnego w tym zakresie, oparł się na zarzucie nieważności całej umowy, który nie mógł zyskać aprobaty Sądu, o czym mowa była powyżej.

Sąd wskazał wreszcie, że jak wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1999 r., wydanego w sprawie I CKN 215/98 (OSNC 2000/7-8, poz. 128), jeżeli występujący z powództwem o zapłatę, jako remitent weksła własnego wystawionego przez pozwanego potwierdzi swe prawo dokumentem o cechach określonych w art. 101 Prawa wekslowego, a pozwany nie udowodni zarzutów tamujących lub niweczących, Sąd uwzględni żądanie na podstawie art. 28 ust. 2 w zw. z art. 104 ust. 1 Prawa wekslowego.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd uwzględnił powództwo, utrzymując w mocy nakaz zapłaty z dnia 2 lutego 2017 r. wydany przez Sąd Okręgowy w Koszalinie w sprawie o sygn. I Nc 292/16.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie drugim, na zasadzie art. 102 k.p.c., nie obciążając nimi pozwanego wobec jego trudnej sytuacji materialnej, która nie uległa zmianie od chwili wydania postanowienia referendarza z 21 lipca 2017 r. (k.77-78).

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w całości przez pozwanego.

Apelujący wniósł o zmianę tego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości formułując zarazem jako ewentualne wnioski o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, względnie o rozłożenie zasądzonego świadczenia, na 30 rat płatnych do dnia 10-ego każdego miesiąca na rachunek bankowy wskazany przez powódkę, albowiem ciężka sytuacja majątkowa i zarobkowa pozwanego nie pozwala na jednorazowe zadośćuczynienie żądaniu powódki.

Nadto sformułowano wniosek o przeprowadzenie dowodu z dokumentów:

- a) informacji o wysokości dochodu z pozarolniczej działalności gospodarczej w roku podatkowym 2017,
- b) zeznania o wysokości osiągniętego dochodu w roku podatkowym 2017, na fakt ciężkiej sytuacji majątkowej pozwanego, istnienia przesłanek do rozłożenia świadczenia na raty.

Apelację oparto o zarzuty:

- naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku prawo bankowe (tj. Dz. U. z 2017 r. poz. 1876) poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że umowa kredytu hipotecznego denominowanego z dnia 1 października 2008 roku zawierała wszelkie essentialia negotii przewidziane dla tego rodzaju umów, a postanowienia w niej zawarte, w szczególności w zakresie klauzul uprawniających powódkę do jednostronnego ustalania kursów przy wypłacie środków, kursu spłaty na dzień spłaty kredytu, klauzuli zmiennego oprocentowania, pozostawały zgodne z przepisami prawa powszechnie obowiązującego,

- naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 58 ust. 1 i 2 kc, poprzez ich niezastosowanie i uznanie, że umowa kredytu hipotecznego denominowanego z dnia 1 października 2008 roku i powstałe na jej podstawie zobowiązanie wekslowe nie jest sprzeczna z ustawami (Kodeks cywilny i Prawo bankowe) i nie prowadzi do obejścia przepisów ustaw (Kodeks cywilny i Prawo bankowe), w sytuacji, gdy umowa z dnia 1 października 2008 roku zawiera postanowienia sprzeczne z art. 69 ustawy prawo bankowe w zw. z art. 353¹ kc i art. 385¹ § 1 kc oraz art. 5 kc,

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 385¹ § 1 kc w zw. z art. 385¹ § 3 kc poprzez błędną wykładnię i uznanie, że „indywidualne uzgodnienie postanowień wzorca” w rozumieniu Sądu I instancji obejmuje także

sytuację, w której pomimo oczywistej niezgodności tych postanowień z dobrymi obyczajami i rażącym naruszeniem interesów pozwanego, pozwany dokonuje wyboru jednego z mechanizmów wypłaty i spłaty kredytu, zawartego we wzorcu umownym zaoferowanym przez powódkę i wybór pozwanego świadczy o przeprowadzeniu negocjacji oraz indywidualnym uzgodnieniu postanowień umowy, w sytuacji, gdy postanowienia umowy z dnia 1 października 2008 roku nie były uzgodnione z pozwanym indywidualnie albowiem pozwany dokonał jedynie wyboru przedstawionych przez powódkę mechanizmów wypłaty kwoty kredytu i sposobu jego spłaty i nie miał możliwości negocjacji postanowień umowy, a w szczególności stanowiących integralną część umowy klauzul przeliczeniowych

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 10 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 roku - Prawo wekslowe (tj. Dz. U. z 2016 poz. 160) i art. 101 ustawy Prawo wekslowe poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że zachodzą wszelkie przesłanki uzasadniające zaktualizowanie się zobowiązania wekslowego pozwanego, w sytuacji, gdy z uwagi na treść stosunku podstawowego, roszczenie powódki nie jest zasadne,

- naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 227 kpc, art. 223 § 1 kpc i art. 217 § 1 kpc, polegające na arbitralnej, wybiórczej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego zebranego w sprawie i skoncentrowaniu postępowania dowodowego wokół środków dowodowych zaoferowanych przez powódkę, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia - w sposób sprzeczny z rzeczywistym stanem faktycznym - że powódka uzgodniła z pozwanym indywidualnie treść wzorca umownego, pozwany miał pełną wiedzę co do ryzyka i skuteczności zastosowania klauzul waloryzacyjnych w umowach kredytu hipotecznego denominowanego, a nadto, że pozwany jest zobowiązany do zadośćuczynienia roszczeniom powódki pomimo niezbadania przez Sąd I instancji stosunku podstawowego, będącego nieodłącznym elementem zobowiązania wekslowego stanowiącego podstawę powództwa

W uzasadnieniu przedstawiono rozwinięcie zarzutów

Powód wniósł o oddalenie apelacji prezentując stanowisko afirmujące rozstrzygnięcie sprawy w pierwszej instancji i jego uzasadnienie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się uzasadniona o tyle, że doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 §4 k.p.c.

Zgodnie z zasadą aktualności (art. 316 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c.) Sąd w postępowaniu apelacyjnym bierze pod uwagę stan rzeczy (w tym również stan prawny) z chwili zamknięcia rozprawy.

Istotne dla oceny materiału procesowego (w tym zwłaszcza dokonanych przez Sąd I instancji przesłankowych założeń co do rozkładu ciężaru dowodu i wynikających stąd decyzji procesowych (polegających na pominięciu zwłaszcza wniosków o przeprowadzenie dowodów ze źródłem osobowych) znaczenie należy przypisać w związku z tym wydanemu już po wyroku Sądu Okręgowego orzeczeniu Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 13 września 2018 w sprawie C-176/17 odpowiadającemu na pytanie prejudycjalne, zadane przez Sąd Rejonowy w Siemianowicach Śląskich, a dotyczące oceny zgodności z prawem wspólnotowym regulacji art. 485 k.c. w takim zakresie w jakim dotyczy on dopuszczalności wydania nakazu zapłaty na podstawie weksla własnego wystawionego przez konsumenta na zabezpieczenie roszczeń wynikających z czynności prawnej zawartej z przedsiębiorcą.

Trybunał orzekł w tej sprawie, że artykuł 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, iż sprzeciwia się on przepisom krajowym, pozwalającym na wydanie nakazu zapłaty opartego na wekslu własnym, który stanowi gwarancję wiarygodności powstałej z umowy kredytu konsumenckiego, w sytuacji gdy sąd rozpoznający pozew o wydanie nakazu zapłaty nie jest uprawniony do zbadania potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków tej umowy, jeżeli sposób wykonania prawa do wniesienia zarzutów od takiego nakazu nie pozwala na zapewnienie przestrzegania praw, które konsument opiera na tej dyrektywie.

Z orzeczenia tego wynika jednoznacznie (na co wskazano już w nauce prawa - por. np. M. Matusiak-Frącczak, Nakaz zapłaty przeciwko konsumentowi wyłącznie na podstawie weksla. Glosa do wyroku TS z dnia 13 września 2018 r., C-176/17. System Informacji Prawnej LEX, 2018), że zasadniczo narusza powołaną w wyroku ETS regulację prawa wspólnotowego interpretacja przepisów k.p.c. o postępowaniu nakazowym uznająca za dopuszczalne wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym oparciu o weksel własny wystawiony w opisanych wyżej okolicznościach. W obecnym stanie prawnym Sąd przed wydaniem nakazu bada wyłącznie formalną ważność i treść weksla i nie może poddać ocenie zasadności roszczenia zabezpieczonego wekslem już na tym etapie postępowania.

W motywach wyroku Trybunał zwrócił też uwagę na sprzeczność z gwarancjami okresowymi w art. 7 cytowanej Dyrektywy obecnego uregulowania przepisów proceduralnych ograniczającego terminem dwutygodniowym możliwość wnoszenia zarzutów, rygor utraty prawa powoływania się na niepodniesione w zarzutach argumenty, czy też sposób rozłożenia obowiązku ponoszenia opłaty w postępowaniu nakazowym i wywoływanym wniesieniem zarzutów przyjmując, że całokształt regulacji pozbawia konsumenta ochrony zgodnej z Dyrektywą.

Niekwestionowany jest obecnie w nauce prawa (por. np. N. Baranowska, Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy. Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa) oraz orzecznictwie ETS (por. np. wyroki ETS z 13.03.1997 r., C-197/96, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:1997:155; z 13.07.2000 r., C-160/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:2000:410; z 18.01.2001 r., C-162/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej, EU:C:2001:35 wyrok z 5.10.2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, Pfeiffer i inni przeciwko Deutsches Rotes Kreuz, Kreisverband Waldshut eV, EU:C:2004:584), obowiązek dokonywania przez sąd wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej).

W świetle tej zasady sąd stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Wobec tego kwestię zgodności procedowania ze wskazanym wyżej w orzecznictwie ETS wzorcem stosowania przepisów prawa procesowego Sąd odwoławczy wziąć musiał pod uwagę z urzędu (niezależnie od stanowiska stron).

Nadto wziąć też należy pod uwagę, że oparcie rozstrzygnięcia nakazowego o weksel własny prowadzi bowiem do przeniesienia na pozwanego ciężaru dowodzenia nieistnienia wierzytelności zabezpieczonej wekslem (co przyjął za punkt wyjścia dla swoich rozważań Sąd Okręgowy). To zaś z kolei narusza przepisy prawa materialnego dotyczące rozkładu ciężaru dowodu, co także obliguje uwzględnienie tej kwestii z urzędu w toku kontroli instancyjnej.

W realiach niniejszej sprawy zaprezentowane wyżej orzeczenie ETS jednoznacznie wskazuje na sprzeczność norm prawa procesowego i (ściśle związanej z nimi w konstrukcji postępowania nakazowego z weksla wykładni norm prawa wekslowego – w szczególności art. 10 Prawa wekslowego) z art. 7 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L. z 1993 r. Nr 95, str. 29 z późn. zm.).

Zgodnie z tą normą zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami (ust. 1). W ust. 2 wskazano, że środki określone w ust. 1 obejmują postanowienia, według których osoby i organizacje mające uzasadniony interes na mocy prawa krajowego, związany z ochroną konsumentów, będą mogły wszcząć postępowanie zgodnie z właściwym prawem krajowym przed sądami lub przed organami administracyjnymi mającymi odpowiednie kwalifikacje do decydowania, czy warunki umowy sporządzone do celów ogólnego wykorzystania są nieuczciwe; co umożliwi powyższym osobom i organizacjom podjęcie stosownych i skutecznych środków w celu zapobieżenia stałemu stosowaniu takich warunków. Wreszcie w art. 7 ust 3 stwierdzono, że w poszanowaniu przepisów prawa krajowego prawne środki zabezpieczające określone w

ust. 2 można skierować oddzielnie lub łącznie przeciwko kilku sprzedawcom lub dostawcom z tego samego sektora gospodarki lub przeciwko ich stowarzyszeniom, które stosują lub zalecają stosowanie tych samych lub podobnych ogólnych warunków umowy.

Obowiązek wprowadzenia efektywnych środków prawnych mających zapobiegać nieuczciwym praktykom przedsiębiorców w stosunku do konsumentów dotyczy także sfery rozpoznawania sporów. Innymi słowy przepisy procesowe nie mogą utrudniać konsumentowi dowodzenia swoich racji (przez nałożenie nań nadmiernych i nieproporcjonalnych rygorów procesowych, w szczególności nałożenie obowiązku dowodzenia okoliczności dotyczących indywidualnego uzgodnienia określonych postanowień umowach wbrew wyraźnym regulacjom Dyrektywy).

Wykładnia regulacji prawa krajowego zakwestionowanych w powołanym orzeczeniu wymaga więc uwzględnienia na każdym etapie stosowania prawa procesowego (przede wszystkim już na etapie podejmowania decyzji procesowych dotyczących wydania nakazu zapłaty ale także później na etapie stosowania norm regulujących zasady koncentracji materiału procesowego) w sposób zapewniający efektywną ochronę konsumenta jako słabszej strony stosunku prawnego i realizację w ten sposób celu Dyrektywy.

W niniejszej sprawie nakaz zapłaty na podstawie weksla własnego został wydany przez Sąd Okręgowy przed zapadnięciem przywołanego wyżej orzeczenia ETS. Sąd Okręgowy zatem nie mógł znać motywów tego orzeczenia i ich stosować. Jednakże wykładnia ETS musi być brana pod uwagę przez sądy w toku dalszego postępowania (w tym wypadku sąd odwoławczy, skoro orzeczenie sądu I instancji także zapadło przed wydaniem tego wyroku). Zatem obowiązkiem Sadu odwoławczego było rozpoznanie apelacji przy uwzględnieniu wzorca postępowania (i wynikających stąd obowiązków zapewnienia wykładni zgodnej) wynikającego z wywodów ETS.

W tym kontekście za pozbawione aktualności i waloru prawnego w niniejszej sprawie jako prowadzonej przeciwko konsumentowi, poczytać należy wypracowane (utrwalone) w judykaturze i akceptowane w nauce prawa poglądy co do zasad rozkładu ciężaru dowodu w przypadku powództwa opartego o weksel własny, podpisany in blanco i wypełniony przez wierzyciela na podstawie upoważnienia zawartego w tzw. deklaracji wekslowej. Poglądy te przenoszące na dłużnika woskowy obowiązek wykazania w procesie po wniesieniu zarzutów od nakazu zapłaty, że weksel został wypełniony niezgodnie z deklaracją wekslową (a więc w istocie nakazujące dłużnikowi wykazanie nieistnienia w całości lub w części roszczenia zabezpieczającego wekslem) naruszają bowiem wzorzec ochrony praw konsumentów opisany w orzeczeniu ETS wymagający od sądu krajowego takiej wykładni prawa procesowego która wyłącza stawianie konsumenta w bardziej niekorzystnej sytuacji procesowego niż powodowego przedsiębiorcę.

Odnosząc to do materiału procesowego w niniejszej sprawie zwrócić należy po pierwsze uwagę na to, że Sąd (jak się wydaje przede wszystkim w następstwie kolidującego z przedstawioną wykładnią ETS przyjęcia zasad rozkładu ciężaru dowodu w niniejszej sprawie) zaniechał umożliwienia pozwanemu czytelnego przedstawienia swojego stanowiska procesowego (w tym odniesienia się do stanowiska strony przeciwnej i żądań pozwu wywodzonych z treści umowy kredytu). Przypomnieć należy, że referendarz sądowy odmówił ustalenia pełnomocnika z urzędu wywodząc, że wprawdzie pozwany został zwolniony od kosztów sądowych to jednak „nie ma problemów” z formułowaniem myśli a w zarzutach przedstawił w sposób jasny i zrozumiały swoje stanowisko w sprawie z odwołaniem się do poglądów przedstawianych w orzecznictwie sądowym, zaś sprawy nie można uznać za skompilowaną pod względem faktycznym lub prawnym w sposób przekraczający możliwości samodzielnego występowania przez pozwanego biorąc pod uwagę jego wykształcenie i pełnione w przeszłości funkcje.

Ocena ta zyskała walor prawomocności i przedstawiona w uzasadnieniu orzeczenia referendarza opinia co do zaistnienia przesłanek uprawniających powoda do żądania udzielenia pomocy prawnej z urzędu nie podlegała badaniu w toku dalszego postępowania.

Jednak działanie strony bez profesjonalnego pełnomocnika wymagało od sądu uwzględnienia tego zarówno przy podejmowaniu czynności z udziałem pozwanego jak i zwłaszcza przy zastosowaniu normy dotyczących oceny oświadczeń procesowych.

Przede wszystkim dokonując oceny stanowiska pozwanego Sąd Okręgowy powinien uwzględnić złożoność prawną spraw dotyczących (istotnych społecznie) kwestii związanych z oferowaniem klientom banków będącym konsumentami szeroko rozumianych kredytów walutowych. Zwłaszcza sam fakt, że pozwany powoływał się na komentowane w mediach orzeczenia sądów dotyczące problemu tzw. kredytów walutowych, nie może świadczyć o posiadaniu przez pozwanego odpowiedniej wiedzy prawniczej. Jak wynika bowiem z materiału procesowego wiedza czerpana przez pozwanego wynikała bowiem z przykładów rozstrzygnięć powoływanych w ramach dyskursu społecznego. Znajomość tych orzeczeń nie może więc świadczyć o odpowiedniej znajomości prawa i świadomości skutków braku wypowiedzi procesowych dotyczących szczegółów argumentacji powoda (zwłaszcza wobec oświadczenia pozwanego na rozprawie przed Sądem Okręgowym o korzystaniu z pomocy innej osoby przy sporządzeniu pism procesowych).

Jak wskazano wyżej w świetle orzeczenia ETS nie było zaś prawidłowym wymaganiem od pozwanego, by przedstawił i wykazał fakty świadczące o nieistnieniu wierzytelności wekslowej.

Zatem w niniejszej sprawie przyjąć trzeba, że to powód powinien wykazać to, że wypełnił weksel zgodnie z treścią roszczenia przysługującego mu względem pozwanego. W tym kontekście powód zwłaszcza miał obowiązek wykazania że kwestionowane przez pozwanego postanowienia umowne były z nim uzgodnione indywidualnie (art. 385¹ §4 k.c. w zw. z art. 3 ust 2 dyrektywy rady 93/13/EWG). Powód winien też (wobec zarzutów pozwanego) wykazać wysokość długu w chwili wypełnienia weksla.

Zatem na powodzie spoczywał nie tylko ciężar dowodu lecz nade wszystko procesowy ciężar powołania w procesie faktów składających się na podstawę faktyczną żądania.

Powód okoliczności te przytoczył (i powołał dla ich wykazania dowody w tym zeznania świadków) w piśmie zawierającym odpowiedź na zarzuty od nakazu zapłaty. Sąd jednak pominął dowody ze źródeł osobowych i dowód z opinii biegłego jako zbędne i prowadziłyby do zwłoki w postępowaniu (protokół rozprawy z dnia 6 lutego 2018) mimo że uznał zarazem, iż powołanie dowodów w odpowiedzi na zarzuty nie było spóźnione (str. 9 uzasadnienia).

W tym kontekście (przy uwzględnieniu wniosków wynikających z przytoczonego orzeczenia ETS) ocenić też należy oparcie przez Sąd Okręgowy ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia o normę art. 230 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Norma ta sankcjonuje obowiązek procesowy określony w art. 210 §2 k.p.c. w myśl którego każda ze stron obowiązana jest do złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych. Jednak uznanie za przyznane w sposób dorozumiany przytaczanych faktów przez przeciwnika strony powołującej fakt w procesie jest dopuszczalne jedynie na podstawie wyniku całej rozprawy.

Wskazywano wielokrotnie w judykaturze, że zastosowanie normy art. 230 k.p.c. jest możliwe wówczas gdy brak wypowiedzi strony co do faktów może być na podstawie jej stanowiska pochyty jako jednoznaczny wyraz nieistnienia w tym zakresie sporu ze stroną przeciwną. Innymi słowy w sytuacji, gdy strona nie wypowie się co do faktów przytoczonych przez stronę przeciwną, sąd nie może tylko z tej przyczyny uznać tych faktów za przyznane. W judykaturze przyjmuje się jednolicie, że zastosowanie art. 230 k.p.c. jest możliwe tylko wówczas, gdy sąd weźmie pod uwagę wynik całej rozprawy co oznacza, że sąd musi powziąć - na podstawie wyniku całej rozprawy, czyli wszystkich okoliczności sprawy, całego materiału procesowego - przekonanie, że strona nie zamierzała i nie zamierza zaprzeczyć istnieniu faktów przytoczonych przez stronę przeciwną. W razie wątpliwości nie można stosować przepisu art. 230 k.p.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2016 r. I CSK 231/15).

W realiach sprawy niniejszej stosując normę art. 230 k.p.c. Sąd w istocie pominął to, że skarżący kwestionował ważność umowy kredytowej (odwołując się do argumentacji poruszanej publicznie z uwagi na wagę społeczną i zainteresowanie problemem związane z istotnym załamaniem się kursu złotego do franka szwajcarskiego na przełomie 2008 i 2009 roku oraz wynikającymi stąd ważkimi problemami społecznymi). Zarazem pozwany odwołując się do rozstrzygnięć w sprawach innych osób podważał legalność żądania formułowanego przez powoda.

Sąd uznał mimo to, że skoro pozwany został pisemnie pouczone o treści art. 230 k.p.c. i nie żądał ponowienia pouczenia na rozprawie, to zaniechanie szczegółowej (wyraźnej) wypowiedzi co do faktów powoływanych przez powoda należy uznać za przyznanie dorozumiane i na tej podstawie odnosił się do faktów (ale też do argumentacji prawnej) przedstawionych przez powoda w piśmie stanowiącym odpowiedź na zarzuty.

Jednak już choćby w świetle wypowiedzi pozwanego zawartych w protokole elektronicznym wynika, że kwestionował on (także na rozprawie) twierdzenia powoda (na wyraźne pytanie sędziego sprawozdawcy wskazywał między innymi, że nie dostał nigdy propozycji wypłaty kredytu w walucie obcej). Nadto dwukrotnie wnosił pozwany o umożliwienie mu ustanowienia pełnomocnika z wyboru celem analizy argumentacji strony przeciwnej, co także wskazuje jednoznacznie na brak woli akceptacji przytoczeń. Wprawdzie sąd nie miał obowiązku odroczenia rozprawy (zwłaszcza jeśli strona nie wykazała, by nie mogła ustanowić pełnomocnika wcześniej) to jednak już wobec takich oświadczeń pozwanego nie można było przyjmować, że brak jego wyraźnych wypowiedzi co do faktów przytoczonych w odpowiedzi na zarzuty, oznacza dorozumiane ich przyznanie.

Nadto wziąć należy pod uwagę to, że także przed rozprawą pozwany żądał pominięcia twierdzeń i dowodów złożonych po zarzutach (twierdząc że są spóźnione) i wyrażał wyraźne stanowisko o zaprzeczeniu „nieprzyznanym” twierdzeniom powoda (pismo pozwanego z dnia 320 października 2017 k 408 akt). Jeśli tak, to wnioski sądu o bezsporności okoliczności objętych twierdzeniami powoda przedstawionymi po wdaniu się w spór przez pozwanego nie mogą znaleźć uzasadnienia w wynikach rozprawy (co jest – jak wskazano wyżej - przesłanką sine qua non zastosowania normy art. 230 k.p.c.).

W tym też świetle przypomnieć należy o treści art. 212 §1 k.p.c., zgodnie z którym sąd na rozprawie przez zadawanie pytań stronom dąży do tego, aby strony przytoczyły lub uzupełniły twierdzenia lub dowody na ich poparcie oraz udzieliły wyjaśnień koniecznych dla zgodnego z prawdą ustalenia podstawy faktycznej dochodzonych przez nie praw lub roszczeń. W ten sam sposób sąd dąży do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, które są sporne.

Według §2 tego przepisu w razie uzasadnionej potrzeby przewodniczący może udzielić stronom niezbędnych pouczeń, a stosownie do okoliczności zwraca uwagę na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego.

W świetle tej regulacji sąd wobec odmowy ustanowienia pełnomocnika z urzędu i przy uwzględnieniu treści zarzutów oraz stanowiska procesowego powoda zawartego w odpowiedzi na nie miał obowiązek przesłuchać informacyjnie pozwanego i ustalić, które dokładnie okoliczności przytaczane przez powoda, pozwany kwestionuje i jakie jest jego stanowisko co do dowodów prezentowanych przez powoda. Zaniechanie wykonania tego obowiązku także powoduje, że oparcie ustaleń o normę art. 230 k.p.c. jawi się co najmniej jako przedwczesne.

W toku rozprawy odwoławczej pozwany przedstawił zaś zupełnie inny obraz negocjacji (wskazując, że w istocie potraktowany został jako petent, przedstawiono mu wyłącznie korzyści z zawarcia umowy o kredyt w walucie obcej polegające na mniejszej racie, zaś informacja o ryzyku była traktowana wyłącznie jako formalność).

W rezultacie wymagały dowodu okoliczności przytaczane przez powoda, a dotyczące przebiegu negocjacji, zrozumienia przez pozwanego mechanizmu ustalania wysokości świadczenia banku z tytułu wypłaty kredytu oraz świadczenia dłużnika polegającego na zwrocie, (w tym zwłaszcza świadoma akceptacja przyjętych w umowie mechanizmów tzw. ryzyka walutowego). Sam pozwany wnosząc o przeprowadzenie dowodów na wypadek uznania przez sąd konieczności badania stosunku podstawowego dostrzegał po swoje stronie ciężar dowodzenia tych kwestii.

Sąd Okręgowy pominął jednak dowód zwłaszcza ze źródeł osobowych (pracowników banku negocjujących zawarcie umowy i udzielających pozwanemu informacji).

Skoro zaś to powód powinien udowodnić, że ustalił z pozwanym indywidualnie kwestionowane przez pozwanego obecnie klauzule umowne dotyczące sposobu ustalania wysokości świadczenia kredytobiorcy w złotych to dla wykazania tych okoliczności niezbędne staje się po pierwsze uzyskanie stanowiska pozwanego co do przebiegu negocjacji z bankiem i (po wtóre) weryfikacja dowodowa twierdzeń pozwanego co do uzgadniania poszczególnych warunków, w tym rozumienia przez pozwanego mechanizmu przeliczania świadczenia i ryzyka z tym związanego.

Weryfikacja ta nie może polegać na poprzestaniu i uznaniu za wystarczające (jak przyjął to sąd okręgowy) faktu, iż pozwany podpisał oświadczenie o akceptacji ryzyka walutowego. Już bowiem analiza dokumentów złożonych przez powoda, (z którymi pozwany miał być zapoznany w toku negocjacji), wynika, że prezentacja ryzyka walutowego sprowadzała się do przedstawienia wykresów zmiany kursu waluty i oprocentowania w przeciągu kilku lat (2000 – 2009), zaakcentowania zmian po roku 2004 które wskazywały jednoznacznie na utrwalony proces aprecjacji złotego i sformułowaniu konkluzji informacji dla kontrahenta, że po 2003 nastąpił czas umacniania się waluty polskiej (k. 196 akt). Spadek notowań w 2003 był przedstawiony więc jako zdarzenie jednostkowe (krótkotrwałe), a zestawienia tabelaryczne informowały klienta, że nawet w przypadku wzrostu kursu waluty w stosunku do złotego, rata kredytu walutowego będzie porównywalna do wysokości raty kredytu zaciągniętego w złotych (a przy założeniu oprocentowania kredytu w złotych na poziomie 10% - nadal niższa od tej raty (k. 197).

W tym kontekście niewątpliwie należy ustalić w oparciu o źródła osobowe, jak w rzeczywistości przebiegał proces informowania pozwanego jako klienta przed zawarciem umowy o możliwych następstwach zaciągnięcia kredytu w walucie obcej, (skoro materiał, jaki miałby być udostępniony powodowi w istocie zdawał się nie tyle informować o potencjalnych, negatywnych dla niego skutkach procesów ekonomicznych, co raczej rekomendować zawarcie takiej umowy sugerując, że w przypadku wystąpienia takich negatywnych procesów wysokość raty oferowanego mu kredytu będzie nadal niższa niż kredytu zaciąganego w walucie polskiej).

Nadto dostrzec należy, że Sąd I instancji koncentrując swoje wywody na zagadnieniu zastosowania art. 385¹ §1 k.c. całkowicie pominął tą część stanowiska pozwanego (prezentowanego już przed sądem I instancji) która odwoływała się do nadużycia przez pozwanego Banku pozycji podmiotu, z którego działalnością wiąże się wysokie zaufanie publiczne i dążenia do uzyskania kosztem majątku kredytobiorcy korzyści nieuzasadnionych gospodarczo.

W tym kontekście pozwany poddawał pod wątpliwość stosowanie mechanizmu waloryzacji świadczenia w stosunku do kursu waluty obcej w sytuacji, gdy świadczenie banku było wypłacane w złotych (w celu zapłaty ceny kupna nieruchomości wyrażanej w złotych) i dług kredytobiorcy również miał być spłacany w złotych. Kwestia ta podnoszona wyraźnie przez pozwanego zarzucającego nieważność umowy czy też odwołującego się wprost do art. 5 k.c. (k. 409 akt) powinna być rozważona przez sąd zarówno w kontekście art. 58 §2 k.c. jak i (w przypadku przesądzenia zgodności umowy z zasadami współżycia społecznego) także w świetle art. 5 k.c.

Zastosowanie tego przepisu wymaga zaś odniesienia się do konkretnego stosunku prawnego poddanego pod osąd (wyjaśnienie zatem zwłaszcza zarzutów pozwanego co do wartości świadczenia jakie już uiszczył na rzecz banku i porównania do długu jaki zdaniem banku wciąż go obciąża) i oceny kwestionowanych przez pozwanego praktyk banku polegających na (jak wynika z twierdzeń pozwanego przedstawionych na rozprawie apelacyjnej) swoiście „marketingowym” sugerowaniu opłacalności kredytu walutowego pozwanemu jako klientowi (a więc dążeniu do – ujmując kwestię w terminologii ekonomicznej – „sprzedaży produktu” a nie rzetelnej informacji o skutkach zawartej umowy w przypadku istotnej zmiany rynkowej). Wreszcie Sąd winien rozważyć argumenty dotyczące sprzecznego z zasadami uczciwego obrotu czerpania nieuzasadnionych ekonomicznie korzyści z zapisów umowy, które miały posiadać wyłącznie znaczenie waloryzacyjne (a więc zabezpieczające wierzytelność powoda przed spadkiem siły nabywczej waluty polskiej w momencie spłaty długu.

Sąd nie odniósł się do tej argumentacji pozwanego w żaden sposób, co uzasadnia zarzut naruszenia art. 58 §2 k.c. i art 5 k.c.

Wobec stwierdzonych wadliwości zaskarżonego orzeczenia obowiązkiem Sądu odwoławczego jako merytorycznie rozpoznającego sprawę, stało się rozstrzygnięcie co do przeprowadzenia postępowania dowodowego lub wydania orzeczenia na podstawie art. 386 §4 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem poza wypadkami określonymi w § 2 i 3 sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W systemie apelacji pełnej w świetle art. 386 §4 k.p.c. jako zasadę przyjąć należy w przypadku dostrzeżenia wadliwego pominięcia wniosków dowodowych. kontynuowanie postępowania dowodowego w toku rozpoznania apelacji. Norma art. 386 §4 k.p.c. przewidująca kompetencję sądu drugiej instancji do wydania orzeczenia kasatoryjnego w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości musi być więc interpretowana jako wyjątek.

Wskazuje się w orzecznictwie i judykaturze, że także w sytuacjach opisanych w tym przepisie Sąd odwoławczy zachowuje kompetencję do kontynuowania postępowania dowodowego i wydania orzeczenia co do istoty sprawy (w tym także ewentualnego orzeczenia reformatoryjnego).

Granicy tej możliwości upatruje się we względach wynikających z obowiązku zachowania praw gwarancyjnych stron procesu związanych z konstytucyjną zasadą dwuinstancyjności. Zatem w sytuacji, gdy merytoryczne rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego w okolicznościach sprawy powodowałoby w istocie pozbawienie stron prawa do poddania orzeczenia kontroli instancyjnej, zasadne jest wydanie orzeczenia uchylającego zaskarżony wyrok.

Jednocześnie interpretując przesłankę nierozpoznania istoty sprawy wskazuje się, że należy przez to rozumieć sytuację, w której Sąd i instancji ograniczając zakres badania sprawy w rezultacie nie odniósł się do kwestii tworzących materialnoprawną podstawę powództwa lub merytorycznych zarzutów pozwanego (por. postanowienie SN z 7 października 2015, I CZ 68/15 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi judykatury) .

Zatem za nierozpoznanie istoty sprawy musi być poczytane także pominięcie przy rozstrzyganiu przez Sąd konieczności zbadania zarzutów strony pozwanej.

Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, skoro w świetle przedstawionych wyżej wniosków wynikających z zasady wykładni zgodnej, Sąd Okręgowy bezzasadnie poprzestał na stwierdzeniu że pozwany był obciążony ciężarem dowodu okoliczności podważających prawidłowość (zgodność z deklaracją wekslową) wypełnienia weksla in blanco i na tej podstawie uznał, że to pozwany był zobowiązany do wykazania przesłanek podważających ważność klauzul zawartych w umowie kredytu. Zarazem (jak wyjaśniono wyżej) Sąd nie odniósł się do części zarzutów pozwanego wywodzonych z prawa materialnego (art. 5 k.c.). Wskutek tego Sąd nie poczynił ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sporu w tym oceny zasadności zarzutów podnoszonych przez stronę pozwaną, dokonując jednocześnie niepełnej (z przyczyn opisanych wyżej) rekonstrukcji stanu faktycznego, w oparciu o który oceniał poddane pod osąd rozliczenia między stronami.

Obecny stan sprawy wymaga więc dla uzyskania prawidłowego rozstrzygnięcia, przeprowadzenia postępowania zmierzającego do (w pierwszej kolejności) do uzyskania czytelnego stanowiska pozwanego dotyczącego podstawy faktycznej powództwa opartej o stosunek pozawekslowy, a następnie przyczyn odmowy zapłaty dochodzonej wierzytelności.

Posiadanie jednoznacznie ukształtowanych stanowisk stron może stanowić dopiero punkt wyjścia do dokonania prawidłowej oceny przeprowadzonych dowodów w świetle art. 233 §1 k.p.c. (a przede wszystkim rozważenia przeprowadzenia dowodów ze źródeł osobowych wnioskowanych przez powoda i dowodu z opinii biegłego – który

jak wynika z treści odpowiedzi na zarzuty miał służyć między innymi temu, by ustalić wysokość niespłaconego długu pozwanego).

Przeprowadzenie postępowania dowodowego adekwatnego do stanowisk stron procesu i ich wniosków, z kolei dopiero otwierać będzie możliwość odniesienia się do zarzutów pozwanego (w tym pominiętego przez sąd zarzutu opartego o nadużycie prawa przez powoda.

Odnosząc te uwagi do wzorca oceny stanu sprawy w płaszczyźnie normy art. 386 §4 k.p.c. stwierdzić należy, że przeprowadzenie postępowania co do istoty sporu w całości dopiero przez Sąd odwoławczy a następnie ocena materiału procesowego w kontekście twierdzeń faktycznych i zarzutów przedstawionych przez obie strony i wreszcie ocena roszczeń w kontekście norm prawa materialnego powodowałyby niewątpliwie, że strona przegrywająca proces pozbawiona zostałaby prawa do kontroli instancyjnej. Z uwagi na złożoność sytuacji faktycznej i prawnej, pozbawienie to mogłoby powodować zarzut naruszenia konstytucyjnych gwarancji do dwuinstancyjnego rozpoznania sprawy (art. 45 Konstytucji RP).

Z tych przyczyn Sąd odwoławczy uznał, że zachowanie prawidłowego toku rozpoznania niniejszej sprawy wymaga uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania o czym orzeczono stosując normę art. 386 §4 k.p.c.

Przyjęte rozstrzygnięcie o żądaniach apelacji czyni przedwczesnym odnoszenie się do pozostałych zarzutów skarżącego. Dopiero bowiem po prawidłowym ustaleniu podstawy faktycznej powództwa stanie się możliwie wiążące odniesienie się do oceny dowodów oraz oceny prawnej żądania pozwu. Kwestie istotne dla tej oceny a odnoszące się do wyводу sądu I instancji zostaną przedstawione w ramach wskazań co do dalszego toku postępowania. Zbędne też stało się na obecnym etapie postępowania przeprowadzenie dowodu z dokumentów przedłożonych w toku postępowania apelacyjnego (a mających uzasadniać żądanie rozłożenia należności na raty)

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy dokona więc w pierwszej kolejności prawidłowej rekonstrukcji stanowiska pozwanego jeśli chodzi o podstawę faktyczną powództwa (stosunek pozaweksłowy) i ustali istotę formułowanych przez zarzutów oraz ich podstawę faktyczną. W tym celu przy braku profesjonalnego pełnomocnika procesowego po stronie pozwanej jako niezbędne dla zachowania wzorców procesu rzetelnego jawi się dokonanie czynności, o których mowa w art. 212 §1 k.p.c.

Następnie (uwzględniając przedstawione wyżej wnioski oparte o cytowane wyżej rozstrzygnięcie ETS w zakresie, w jakim zakwestionowana musi być poprawność reguł rozkładu ciężaru dowodu przyjętych w niniejszej sprawie w oparciu o dotychczasową judykaturę) Sąd ustali okoliczności, które podlegają wykazaniu w procesie przez powoda i pozwanego (a stosując normę art. 212 §2 k.p.c. wskaże pozwanemu na jego ciężary procesowe). Jest to niezbędne wobec konieczności stosowania w niniejszej sprawie reguł wynikających z wykładni zgodnej przepisów k.p.c. i art. 7 cytowanej wyżej Dyrektywy już po wydaniu nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Wobec konieczności uwzględnienia na tym etapie postępowania novum jakim jest wyrok ETS i umożliwienia stronom obrony ich praw stosownie do treści tego orzeczenia Sąd (zachowując standardy dotyczące umożliwienia stronom przedstawienia swojego stanowiska procesowego, wywodzone wprost z art. 45 Konstytucji RP), powinien poinformować strony o swoim zapatrywaniu co do spoczywających na każdej z nich ciężarów w zakresie przytaczania faktów i ich dowodzenia.

Po dokonaniu tej czynności i odpowiednim uzupełnieniu postępowania dowodowego (w tym ponownym rozstrzygnięciu wniosków dowodowych, zawartych w odpowiedzi na zarzuty) Sąd ponowi ocenę materiału procesowego zgodnie z art. 233 k.p.c. a w efekcie dokona oceny prawnej powództwa, bezpośrednio odnosząc się do stosunku pozaweksłowego (umowy kredytu).

W tym zakresie zaś Sąd powinien, wobec dotychczas sformułowanych zarzutów pozwanego, dokonać wykładni umowy kredytu zgodnie z dyrektywami określonymi w art. 65 §2 k.c. W szczególności sąd powinien jednoznacznie wyjaśnić, czy świadczenie dłużnika wyrażone zostało w walucie obcej (jak twierdzi powód), czy też odwołanie do waluty obcej miało jedynie wskazywać na sposób waloryzacji świadczenia (jak wskazuje pozwany). Dostrzec należy, że wywód Sądu

Okręgowego zawarty w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozbawiony był jednoznaczności w tym zakresie (Sąd zdawał się przyjmować, że zarówno powód jak i pozwany mieli obowiązek świadczenia w walucie obcej, jednak w toku rozważań prawnych stwierdził kilkakrotnie, że klauzula walutowa miała charakter klauzuli waloryzacyjnej co sugeruje, że przyjmował, iż obowiązek świadczenia obu stron umowy był oznaczony w walucie polskiej). Przesądzenie tej kwestii w świetle art. 65 §2 k.c. nie może ograniczać się do literalnej treści umowy lecz powinno uwzględniać to że w ogólnych warunkach stosowanych przez powoda i dołączonych do akt sprawy przewidziano, iż w przypadku umowy kredytu zaciąganego w celu sfinansowania zobowiązań w Rzeczypospolitej Polskiej kredyt wypłacany był wyłącznie w walucie polskiej w przeciwieństwie do sytuacji finansowania przez kredyt zobowiązań poza granicami RP lub zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego (§4 Części ogólnej umowy - „COU” – k. 178 akt).

Mieć też należy na względzie to, że cel umowy kredytu stanowi element przedmiotowo istotny tej umowy (art. 69 Prawa Bankowego), zaś w niniejszej sprawie wprost pozwany zobowiązał się do wykorzystania środków wyłącznie na cel wskazany w umowie (§2 „COU”). Zatem ustalić należy, czy cel umowy determinował w świetle treści „COU” walutę świadczenia, czy też niezależnie od celu walutą świadczenia był frank szwajcarski.

Sąd oceni też, czy postanowienia zawarte w dokumencie określanym jako „COU” zgodnie z nomenklaturą nadawaną przez bank, podlegały indywidualnym uzgodnieniom czy też w swej istocie stanowiły ogólne warunki umowy w rozumieniu k.c..

Przesądzenie tych kwestii jest istotne zarówno dla oceny poszczególnych umowy w świetle art. 385¹ k.c. jak i dla odniesienia się do zarzutów pozwanego, opartych o sprzeczność przyjętej klauzuli waloryzacyjnej z zasadami współzycia społecznego a także nadużycia prawa podmiotowego prowadzącego do rażąco niewspółmiernego wzbogacenia powoda kosztem pozwanego.

Badając aspekt negocjacji Sąd dokona analizy przedłożonych przez Bank dokumentów (i ewentualnej analizy źródeł osobowych), a na tej podstawie odniesie się zwłaszcza do kwestionowania przez pozwanego rzetelności czynności (sugestii, że w istocie pozwany był nakłaniany do wzięcia kredytu w walucie i nie był w ogóle informowany w zakresie ryzyka kursowego, zaś podpis pod oświadczeniem miał wymiar jedynie formalności na etapie udzielania kredytu).

Po ustaleniu treści umowy i dokonaniu jej wykładni oraz przesądzeniu, czy powód posiadał rzeczywisty wpływ na treść istotnych dla rozstrzygnięcia jej elementów, Sąd odniesie się do materialnoprawnych zarzutów pozwanego. W tym zakresie sąd nie może poprzestać na założeniu, że w momencie zaciągania kredytu jawił się on jako korzystny dla klienta (klient miał wyższą zdolność kredytową i płacił niższe raty) – skoro o zdolności kredytowej decyduje bank. To powód uznawał więc, że lepszą tzw. „zdolność kredytową” przypisywać należy osobie zaciągającej kredyt w walucie obcej (a zatem zakładał, że wbrew ryzyku walutowemu istnieje mniejsze prawdopodobieństwo, iż osoba nie spłaci kredytu w walucie obcej a więc prawdopodobieństwo nieudźwignięcia ciężaru kredytu jest wyższe jeśli ta sama osoba zaciągnęłaby analogiczny co do wysokości i terminu spłaty kredyt w walucie polskiej).

Dokonując oceny umowy i żądań pozwu w płaszczyźnie powoływanych klauzul generalnych należy też uwzględnić (jak słusznie zwraca uwagę pozwany) szczególną rolę rynkową podmiotów prowadzących przedsiębiorstwo bankowego (sytuujących się jako podmioty o podwyższonym zaufaniu społecznym) oraz nieproporcjonalny poziom wiedzy podmiotów bankowych i konsumentów jeśli chodzi o przebieg procesów ekonomicznych (cykle koniunktury, sytuację na rynku walutowym itp. i prognozy co do przyszłych zachowań rynkowych), czy wreszcie podnoszone przez pozwanego kwestie etyki w obrocie bankowym związane ze sposobem oferowania (czy promowania) ryzykownych „produktów” (w sensie ekonomicznym) bankowych.

Weźmie też Sąd pod uwagę sytuację rynkową w momencie zaciągania kredytu i spełnienia świadczenia przez powoda oraz zmiany tej sytuacji po spełnieniu świadczenia przez kredytodawcę i wywodzone stąd zarzuty pozwanego co do rażąco nieproporcjonalnej wysokości świadczeń obu stron umowy jako element argumentacji odwołującej się do klauzuli nadużycia prawa.

Z przedstawionych przyczyn orzeczono o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania.

Na podstawie art. 108 §2 k.p.c. pozostawiono Sądowi Okręgowemu orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Zbigniew Ciechanowicz Agnieszka Bednarek – Moraś Krzysztof Górski